

Informacja prasowa

Shimano kontra Bosch. Elektryczne starcie na rowerowym rynku

Każdego roku na świecie sprzedaje się coraz więcej rowerów ze wspomaganiem elektrycznym. Rośnie też rynek tego rodzaju systemów. W Europie najmocniejszą pozycję ma obecnie niemiecki Bosch, ale silnie w produkcję jednostek wspomagania angażują się także Japończycy z Shimano, firmy będącej największym producentem rowerowego osprzętu w globalnej skali.

Szacuje się, że tylko na kontynencie europejskim rocznie nabywców znajduje obecnie ok. 3 mln rowerów elektrycznych, a popyt na nie stale wzrasta.

W porównaniu do tradycyjnego roweru jednoślad z elektryczną asystą wyróżnia się przede wszystkim obecnością elektrycznego układu wspomagania. W produkcji takich jednostek specjalizuje się kilka dużych firm, w tym głównie Bosch, Shimano, Panasonic i Yamaha.

Największy udział w rynku europejskim ma od kilku lat Bosch, który rozpoczął produkcję jednostek wspomagania elektrycznego już w 2009 r. Od tego czasu jego systemy zdobyły mocną pozycję i są wykorzystywane przez ponad 70 rowerowych producentów. W rocznej skali popyt na produkty Boscha sięga nawet 1 mln sztuk. Na terenie Polski sprzęt ten – m.in. serie Performance, Active i Cruise – można znaleźć np. w rowerach elektrycznych niemieckiej marki Kreidler.

„O skali powodzenia systemów Boscha świadczy najlepiej to, że firma musiała przelożyć o rok plany wejścia na rynek amerykański. Zapotrzebowanie przerosło po prostu ich prognozy oraz produkcyjne możliwości” – mówi Ireneusz Miśkowiec, menedżer ds. sprzedaży i produktów w Kreidler Polska.

Na rynku e-rowerów coraz śmielej radzi sobie też Shimano. Japońska firma, która jest największym na świecie producentem osprzętu rowerowego, stale rozwija swój flagowy system, czyli Shimano STEPS. Na razie jednak jednostka ta cieszy się mniejszą popularnością wśród producentów e-rowerów.

„W lepszym położeniu jest aktualnie Bosch, który uzyskał pozycję lidera na rynku, a jego rozwiązania przez większą część branży uważane są za najbardziej dopracowane. Shimano próbuje natomiast zdobyć więcej pola dla siebie i ma do tego mocne podstawy, czyli dominującą pozycję w segmencie osprzętu rowerowego oraz odpowiednie zaplecze technologiczne. Niemcy z Boscha starają się zniwelować to m.in. poprzez nawiązanie ścisłej współpracy z drugim pod względem wielkości producentem osprzętu, amerykańską firmą Sram” – tłumaczy Ireneusz Miśkowiec.

E-rowerowy wyścig zbrojeń

Obie dominujące na rynku firmy zaprezentowały w ostatnim czasie nowe wersje swoich systemów na 2016 r.

Japończycy postawili na połączenie jednostek z piastami kompatybilnymi z systemem cyfrowego zarządzania rowerem Shimano Di2, co ma dać w efekcie bardziej precyzyjną, automatyczną zmianę przełożeń. Przewidziano ponadto np. zwiększenie funkcjonalności wyświetlacza komputera pokładowego oraz umożliwienie – za pomocą nowego rodzaju mocowania – ładowania baterii bez usuwania jej z roweru.

Bosch zapowiedział z kolei m.in. wprowadzenie nowej serii Performance Line CX z poprawioną wydajnością oraz mniejszą obudową. Na rynek trafią też bardziej pojemne baterie, które stworzono z myślą o dłuższych wyprawach rowerowych. Więcej możliwości mają oferować również elektroniczny system zmiany biegów eShift oraz komputer pokładowy Nyon.

„Rywalizacja pomiędzy Shimano a Boschem, ale także innymi producentami, może przynieść bardzo dobre rezultaty, szczególnie z perspektywy osób zainteresowanych e-rowerami. Im bardziej wyrównana konkurencja, tym większe szanse na dalszy rozwój i pojawienie się coraz ciekawszych oraz bardziej wydajnych rozwiązań” – podsumowuje Ireneusz Miśkowiec.